

„Korona wieńcząca cyklopową pracę.” Projekt Bazyliki Morskiej w Gdyni

Marek Czapelski

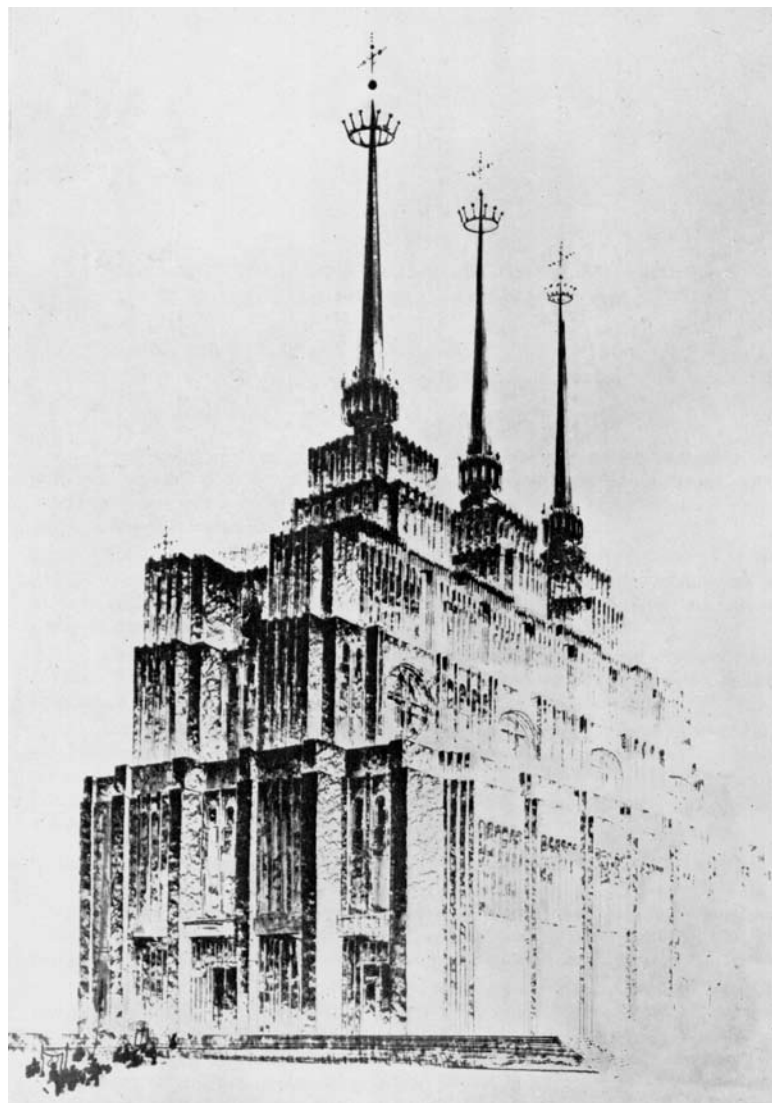
Jest w pewnym stopniu paradoksem, że jednym z popularniejszych elementów ikonografii Gdyni międzywojennej są projekty niezrealizowanej Bazyliki Morskiej. Jej frapujące formy, jak i złożony kontekst ideowo-historyczny czynią kościół godnym przypomnienia elementem modernistycznej architektury Gdyni.

Myśl wystawienia reprezentacyjnej świątyni dla nowo założonego miasta rzucić miał w 1924 r. działacz społeczny i przedsiębiorca Juliusz Rummel w liście do biskupa Stanisława Okoniewskiego¹. Hierarcha ideę podchwycił, zapewne jego pomysłem jest nazwanie świątyni „Bazyliką Morską”. W 1928 r. plac pod budowę na Kamiennej Górze ofiarowało Pierwsze Towarzystwo Kąpieli Morskich. W grudniu roku następnego rozstrzygnięto konkurs na kościół, nie skierowano jednak żadnej pracy do realizacji². Kolejny konkurs przygotowało powołane w 1932 r. Towarzystwo Budowy Rzymskokatolickiej Bazyliki Morskiej³ – w jego wyniku w połowie 1933 r. wybrano projekt Bohdana Pniewskiego⁴. W obecności prezydenta Ignacego Mościckiego 1 lipca 1934 r. uroczystie założono kamień węgielny pod budowę świątyni w ramach obchodów Święta Morza. Faktycznie prace jednak nie rozpoczęto, tymczasem w 1937 r. zdecydowano o zmianie lokalizacji – kościół został włączony do reprezentacyjnego Forum Morskiego planowanego przy Molu Południowym. Wybuch wojny przerwał planowaną inwestycję.

Pniewski zaprojektował trójnawową bazylikę o żelbetowej konstrukcji. Charakterystycznym elementem sylwety kościoła była wydłużona bryła

o uskokowo zwężających się kondygnacjach, zwieńczona trzema jednakowymi wieżami o długich szpicach, rozmieszczonymi nad nawą główną (il. 1). Elewacje artykułowane gęstym rytmem lizen zyskać miały piaskowcową lub klinkierową oblicówkę. Nad głównym wejściem przewidziano zainstalowanie

1. Aksonometria Bazyliki Morskiej proj. Bohdana Pniewskiego, 1933 (wg Bazylika Morska, Gdynia 1934)

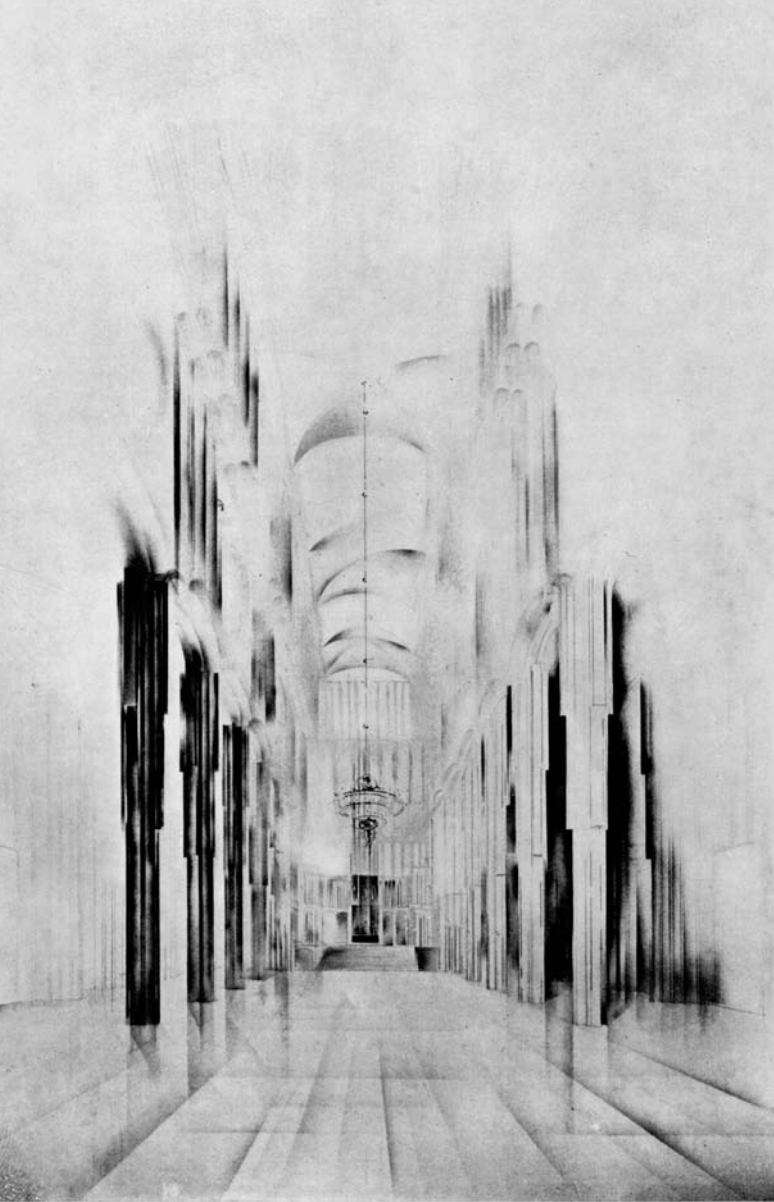


1. *Pomnik odzyskania morza*, „Latarnia Morska” 1934, nr 13, s. 2. Jeśli informacja jest precyzyjna, działałoby się to pod sam koniec roku – dopiero 14 grudnia 1924 r. Stanisław Okoniewski został biskupem tytularnym Podalii i został koadiutorem biskupa chełmińskiego Augustyna Rosentretera (i następcą w roku 1926).

2. W.M., *Bazylika morska*, „Kurier Warszawski”, 1929, nr 341, wyd. wieczorne, s. 8, *Konkurs na projekt Bazyliki Morskiej w Gdyni*, „Architektura i Budownictwo”, 1930, nr 3, s. 120.

3. Przewodniczył mu ks. Teodor Turzyński, członkami byli znani przedstawiciele gdyńskich elit gospodarczych i inteligencji.

4. „Kurier Warszawski”, 1933, nr 179, wyd. poranne, s. 4.



2. Wnętrze Bazyliki Morskiej proj. Bohdana Pniewskiego, 1933 (wg Bazylika Morska, Gdynia 1934)

rzeźby z Matką Boską – daru angielskiego kapitana⁵. O dyspozycji wnętrza w znacznej mierze zdecydował program, przewidujący uroczystości z dużą liczbą oficjeli, co skutkowało zaprojektowaniem ogromnego, częściowo podwyższonego prezbiterium, zajmującego 3/7 długości korpusu. Przekryte sklepieniem krzyżowym nawy oddzielać miały ekspresyjne „stalaktytowe” filary, w szkicowo zaznaczonej artykulacji ścian rozpoznać można strawestowane fryzy arkadkowe (il. 2). Wnętrze wyłożone być miało alabastrem⁶.

„Nigdy na przestrzeni wieków (...) nie śnił się naszym praojcom i dziadom taki nad Bałtykiem obrót sprawy, aby komukolwiek przed nami nasunąć się mogła wizja potężnego portu Polski, jakiego budowa dokonała się na oczach współczesnych”⁷. Te słowa rozpoczynające wydany tuż przed wojną artykuł o Bazylice, dobrze ilustrują nie tylko ówczesne gospodarcze znaczenie Gdyni i Pomorza, lecz także jeden z najistotniejszych wątków polskiej myśli geopolitycznej

w dwudziestoleciu międzywojennym. Cały ten okres cechuje duży stopień „morskości” elit politycznych, odróżniającej Polskę od innych krajów Europy Środkowej⁸. Istotną rolę odgrywała tu sformułowana przez Józefa Piłsudskiego koncepcja Międzymorza, adaptowana w latach trzydziestych przez Józefa Becka. Intensywną propagandę morską władze prowadziły zwłaszcza w okresie po przewrocie majowym; w 1930 r. powstaje prężna Liga Morska i Kolonialna, od 1932 r. organizowane jest Święto Morza.

Widoczna w przytoczonym wyżej cytacie apologia gospodarczej prężności kraju, jawiąca się jako ukoronowanie stuleci polskiej obecności nad Bałtykiem znajdowała dopełnienie w ówczesnej polityce historycznej. Przedstawiała ona obecną prosperity jako akt sprawiedliwości dziejowej za wieloletnie dławienie polskiej obecności nad morzem. Pogląd ten był popularny wśród polskich elit – przykładem Stefan Żeromski, którego „Wiatr od morza” (1922) warto zacytować, choćby z racji posłużenia się przezeń budowlą, jako symbolem wielowiekowego trwania Polski nad morzem: „Wysunięta w morze głowa Oksywka zamglona była tumanem. Kształt starego kościółka, który przerywa pustkę półwyspu od dziewięciu bez mała stuleci, zarysowywał się na tle drzew cudnego cmentarza na stoku góry. Niemało wiatrów chłostało wielkie głazy podstawowe tej świątynki. Liczne zmiany dziejów przesunęły się nad tym gniazdem westchnień nadmorskiego ludu, wielokroć przekształcanym, przelepianym i doklecanym z prostacka. Przeszły nad nim panowania mnisze, krzyżackie i świeckie, zabory, wywłaszczenia, księstwa, władztwa, królestwa, cesarstwa. Zawsze jednak uparte stróżowało nad swym morzem.”⁹

Zasadne jest chyba odniesienie powyższych wątków do Bazyliki Morskiej – jej projekt nie mógł być odbierany jako sprzeczny z wizerunkiem kraju, którego nowoczesność i prosperity są związane z morzem; z drugiej zaś strony – odpowiadać musiał potrzebnie unaocznienia „odwiecznej” polskiej obecności nad Bałtykiem. Samo miano Bazyliki Morskiej nacechowane było prestiżowymi aspiracjami, zakładało, że będzie to kościół szczególnej rangi, wyraziście łączący katolicyzm z ideą „Polski Morskiej” (związek ten wzmacniało jeszcze wezwanie – stary maryjny tytuł NMP Gwiazdy Morza). Czynione na wyrost plany – do 1933 r. w Gdyni nie było nawet dekanatu – musiały mieć zasadnicze poparcie ugodowego wobec sanacji bpa Okoniewskiego.

Stworzenie dzieła odpowiadającego oczekiwaniom nie było jednak proste. Przez pierwszą dekadę II Rzeczypospolitej w architekturze sakralnej dominował narodowy romantyzm, trawestujący formy prowincjonalnej polskiej architektury. Konwencji tej nie zaakceptowano jednak w najbardziej monumentalnych budowlach, gdzie zdarzało się wciąż odwoływanie do akademickiego historyzmu (katedra w Katowicach) czy też – rzadziej – modernizmu (kościół św.

5. Wachowiak Andrzej, *Bazylika Morska*, „Latarnia Morska”, 1934, nr 2, s. 7.

6. *Budowa Bazyliki Morskiej w Gdyni*, „Latarnia Morska”, 1934, nr 10, s. 2.

7. Wachowiak Andrzej, *Bazylika w Gdyni – dzieło polskich rąk i ducha*, [w:] *Monografia Wielkiego Pomorza i Gdyni. Z okazji 20-lecia powrotu ziemi pomorskiej do macierzy*, Lwów 1939, s. 90.

8. Troebst Stefan, *‘Intermarium’ and ‘Wedding to the Sea’: Politics of History and Mental Mapping in East Central Europe*, *“European Review of History”*, 10, 2003, nr 2, s. 293-321.

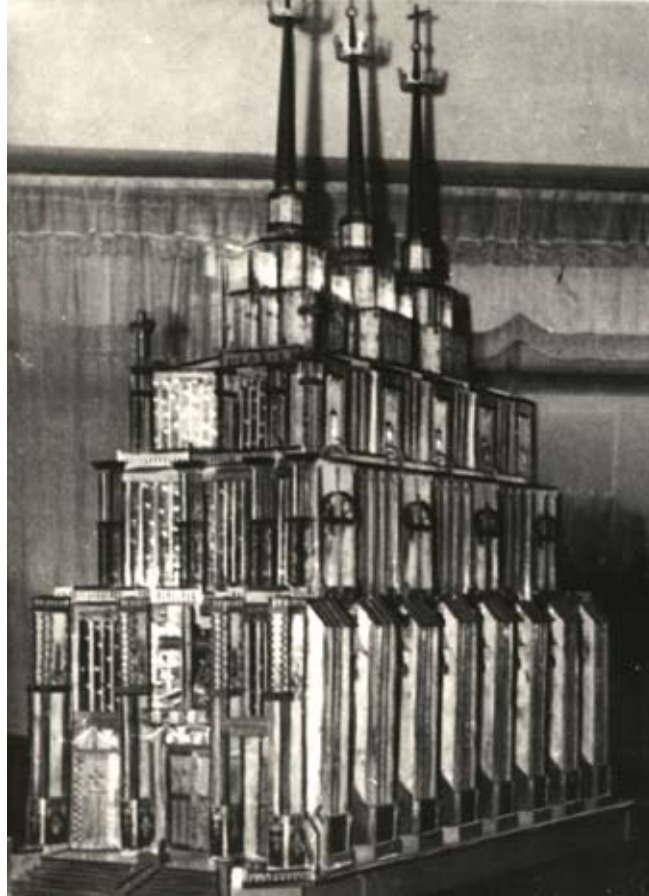
9. Żeromski Stefan, *Wiatr od morza*, [w:] *Stefan Żeromski, Dzieła*, pod red. S. Pigoń, t. 5, Warszawa 1957, s. 256.

Rocha w Białymstoku). Problem adekwatnej formy dla nowoczesnego kościoła wypłynął z całą ostrością przy okazji pierwszego konkursu na Świątynię Opatrzności Bożej (rozstrzygnięcie 1930) – owocu zbliżenia władz pomajowych z koncyliacyjnie nastawionym episkopatem. Okazało się, że kojarzone z modernizmem projekty były, według hierarchów, pozbawione „ducha tradycji kościelnej w duchu katolickim”, zarzucano im podobieństwo do fabryki, hali targowej czy dworca¹⁰. Z kolei estetyczny paseizm kleru był trudny do zaakceptowania dla architektów. Sytuację odmienił dopiero drugi konkurs rozstrzygnięty w 1932 r., kiedy to zwycięski projekt Bohdana Pniewskiego został zaaprobowany zarówno przez architektów, krytyków, jak i hierarchię, zaczynając wielką karierę architekta¹¹. Wiele z jego kompromisowej formuły odnaleźć można i w projekcie Bazyliki Morskiej. Zasadniczym pomysłem plastycznym jest odwołanie się w ogólnej koncepcji ustosunkowania brył do sylwetki wysokościowców amerykańskich, rozpropagowanej sugestywnymi rysunkami Hugh Ferrissa. Amerykańską genezę może mieć także gęsta „żyletkowa” faktura. Modernizm bazyliki wyrażał się także konsekwentnym wyeksponowaniem szkieletowej konstrukcji, wyrażonej geometryczną stylizacją większości wnętrza. Nowoczesne elementy Pniewski łączył ze stosowaniem elementów, sprzyjających prostym symbolicznym wyjaśnieniom: kościół-okręt o trzech wieżach-masztach (często do kościoła odnoszono dewizę Paryża *fluctuat nec mergitur* – miota nim fala, ale on nie tonie), miał być niczym Polska łącząca trzy zabory. Gotycka wysmukłość proporcji wnętrza, ogromne okna – rozety i krzyżowe sklepienia ewokowały tak bliskie sercom hierarchów odniesienia do średniowiecza.

Wydaje się, że gotyckie odniesienia w Bazylice mogły mieć jeszcze sens regionalny – północna, gotycka tradycja w dwudziestoleciu międzywojennym bywała rozpoznawana także na polskim Pomorzu jako element miejscowej tradycji¹². Nie bez znaczenia mogła być zwłaszcza bliskość wspaniałych gotyckich kościołów Gdańska. Rozpoznawalna jako budynek modernistyczny bazylika zarazem stanowiłaby „zastępczy zabytek” Gdyni.

Zauważyć wypada, że jak się wydaje, niezauważone w epoce pozostało podobieństwo szpiczastych wież Bazyliki do zapewne niezbyt pożądanego jako formalny protoplasta gmachu Admiralicji w Petersburgu.

Choć Bazylika została entuzjastycznie przyjęta przez krytykę, świątynię nazwano „koroną wieńczącą cyklopową pracę budowy portu”, a jej wizerunek rozpowszechniły pocztówki i cegiełki (il. 3), realizacja się odwlekała. Był to zresztą powtarzający się schemat, gdyż podobny los spotkał projekt Świątyni Opatrzności w Warszawie. Wielkie budowle sanacji były bowiem



3. Model Bazyliki Morskiej, wykonany po 1933 (fot. Ze zbiorów Muzeum Miasta Gdyni)

przygotowywane bez liczenia się z możliwościami finansowymi państwa, zaś zbiórki publiczne wystarczających do budowy kwot przynieść nie mogły. Widoki na realizację obu kościołów poprawiają się około roku 1937-1938 kiedy, po śmierci Piłsudskiego, obóz pomajowy przystąpił do realizacji programu reprezentacyjnych dzielnic mających wizualnie uwznioślać i wyrazić „ducha narodu” (il. 4).

Wkomponowanie Bazyliki w Forum przy Molu Południowym oznaczało rezygnację z wyrazistej dominanty górującej nad miastem świątyni (w typie marsylskiej Notre Dame de la Garde) na rzecz bar-

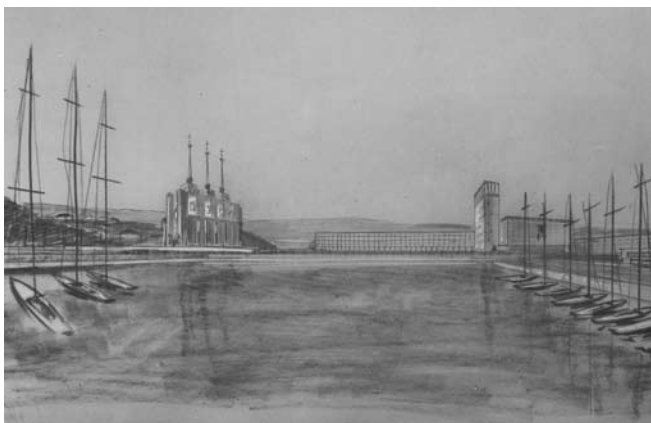
4. Model dzielnicy reprezentacyjnej, wariant z Bazyliką Morską na Kamiennej Górze, 1937 (fot. Ze zbiorów Muzeum Miasta Gdyni)



10. Słowa kardynała Kakowskiego: Kakowski Aleksander, *Czego chce episkopat od architektów budujących kościoły?*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” R. 21: 1931, nr 4, s. 199-202.

11. Szerzej o architekcie: Czapelski Marek, *Bohdan Pniewski. Warszawski architekt XX wieku*, Warszawa 2008.

12. Chmielarska Barbara, Łoś Władysław, *Tradycja klasyczna i gotycka w architekturze Torunia czasów II Rzeczypospolitej*, [w:] *Sztuka i historia. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków, listopad 1988*, Warszawa 1992, s. 373-386.



5. Szkic widoku dzielnicy reprezentacyjnej, wariant z Bazyliką Morską przy Forum Morskim, 1938 (fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-U-1181-1)

dzień złożonego rozwiązania funkcjonalno-przestrzennego¹³. Nad brzegiem morza powstać miał otwarty na morze plac, którego południową pierzeję tworzyła Bazylika ustawiona frontem ku morzu, na siedmiometrowym podwyższeniu (il. 5). Od północy plac zamykał ratusz o italianizującej sylwecie z wolnostojącą wieżą. Dzięki bliskości basenu żaglowego okrętowa metafora kościoła zyskiwała teraz na dosłowności. Zarazem nowa kompozycja przestrzenna (dzieło Stanisława Filipkowskiego) wzbogacała krąg historycznych odniesień – wyczuwalne staje się tu odwołanie do weneckiego Piazza di San Marco (który jako wzór dla gdyńskiej dzielnicy postulował Eugeniusz Kwiatkowski¹⁴, otwarcie pierzei na morze kojarzyć się mogło z Piazzetta¹⁵. Ta ewokacja serca *Serenissimy* ma w ówczesnej Polsce wyraźny sens ideowy (wszak już zaślubiny Polski z morzem zestawiano z wenecką uroczystością *Sposalizio del mar* - doroczne zaślubiny miasta z morzem¹⁶). Dodać trzeba, że również Pniewskiemu takie

usytuowanie kościoła mogło być miłe – Piazza di San Marco był jego życiową fascynacją i w swojej twórczości nawiązywał doń wielokrotnie. Włoskie odniesienia uzasadniały bliskie wówczas kontakty – Gdynia była miastem siostrzanym Littorii (dzisiejszej Latiny), nowego miasta założonego w czasach Mussoliniego na błotach pontyjskich¹⁷.

Usytuowanie Bazyliki przy Forum czyniło z kościoła tylko jeden – co prawda istotny – element większej całości (uwaga ta dotyczy także Świątyni Opatrzności, wkomponowanej w Dzielnicę Piłsudskiego). Nie będzie może nadużyciem interpretowanie tego jako chęci inkorporowania „momentu religijnego” do programu „krzepy narodowej”, by użyć ironicznego określenia Antoniego Słonimskiego.

„Polska leży nad Morzem Śródziemnym” – często przywoływane zdanie Jana Parandowskiego¹⁸ odnieść można i do dzielnicy reprezentacyjnej w Gdyni (choć właściwie należałoby tu mówić o Adriatyku). Swobodna trawestacja weneckich wzorców, zbliżenie budynków do wody, dobrze współgra z charakterystycznym „liryzmem” oficjalnej polskiej architektury lat trzydziestych. Jej przykładem jest polski pawilon na wystawie paryskiej w 1937 r., gdzie niby-monumentalną rotundę honorową otaczała zieleń niewyrąbanych, zgodnie z wolą organizatorów, drzew. Współcześni mogli oceniać pawilon ten jako propagandowo nienowoczesny – zwłaszcza wobec sąsiedztwa gigantycznych pawilonów niemieckiego i sowieckiego – a zatem nieudany¹⁹.

Czas i zmieniająca się perspektywa refleksji każą ten pogląd zrewidować – wydaje się, że Forum Morskie z omawianą Bazyliką prezentuje interesujący idiom reprezentacyjnej urbanistyki i architektury lat trzydziestych, odmienny od znanego z Niemiec i ZSRR.

13. Szerzej o przemianach koncepcji dzielnicy reprezentacyjnej w Gdyni: Sołtysik Maria, *Gdynia. Miasto dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 1993, s. 294-305.

14. Polkowski Bolesław, *Sylwetka przyszłej Gdyni*, „Morze”, 1937, nr 10, s. 22, 23. (Materiały zebrane przez M.M. Drozdowskiego, w posiadaniu Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli).

15. Dostrzegając to, skądinąd krytycznie nastawiony do nowej koncepcji Henryk Chudziński (Chudziński Henryk, *Forum i bazylika. Odbitka z „Kurier Bałtyckiego”*, Gdynia 1938, s. 6).

16. Davies Norman, *Polish National Mythologies*, w: *Myths and Nation-*

hood, red. G. Hoskings, G. Schöpfung, New York 1997, s. 141-57, po polsku Davies Norman, *Polska mitologia narodowa*, w: tegoż, *Smok wawelski nad Tamizą*, Kraków 2001.

17. Rusak Jarosław, *Gdynia - Littoria (Latina). Zapomniana karta polsko-włoskiej współpracy i przyjaźni*, „Rocznik Gdyński”, 16, 2003, s. 79-82.

18. Parandowski Jan, *Polska leży nad Morzem Śródziemnym*, „Arkady”, 5, 1935, nr 5, s. 113-114.

19. Opinie o pawilonie: Olszewski Andrzej K., *Polska na paryskiej Exposition Internationale Arts et Technique Dans La Vie Moderne w 1937 roku*, „Biuletyn Historii sztuki”, 1986, nr 1, s. 81-103.